

Alfred Kaftal

O niektórych zagadnieniach immunitetu adwokackiego

Palestra 6/11(59), 3-9

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O niektórych zagadnieniach immunitetu adwokackiego

I. Immunitet adwokacki wiąże się ściśle z udzieleniem przez ustawę adwokatom wolności słowa i pisma przy wykonywaniu ich zawodu. Z tej wolności słowa i pisma nie mogą oni jednak korzystać w zakresie niczym nie ograniczonym, gdyż jak stanowi art. 54 ustawy o ustroju adwokatury z dnia 27.VI.1950 r. (jednol. tekst: Dz. U. z 1957 r. Nr 8, poz. 4), wolność ta zamknięta jest w granicach określonych zadaniami adwokatury, przepisami prawnymi i rzeczową potrzebą. Wolność ta istnieje zatem wówczas, gdy adwokat, wykonując swój zawód, udziela pomocy prawnej zgodnie z prawem i interesem mas pracujących (art. 2 tejże ustawy), przy jednoczesnym zachowaniu przepisów prawnych określających jego stanowisko i pełnione funkcje, oraz w ramach, jakie określa rzeczowa potrzeba każdej konkretnej sprawy.¹ Wystąpienie adwokata z zachowaniem takich właśnie granic oraz korzystanie w trakcie wykonywania czynności zawodowych z nadanej mu przez ludowy porządek prawny wolności słowa i pisma jest działaniem prawnym i nie może pociągać za sobą żadnej odpowiedzialności w myśl zasady, że czyny prawne nie mogą powodować odpowiedzialności karnej.

II. Sytuacja ulega zmianie, gdy adwokat wyjdzie poza ramy zadań adwokatury, przepisów ustawy czy rzeczowej potrzeby. Jak przedstawia się wówczas odpowiedzialność adwokata?² Decyduje o tym art. 54 ust. 2 ustawy o ustroju adwokatury stanowiąc, że nadużycie tej wolności, będące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagą strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, świadka albo biegłego, podlega ściganiu tylko w drodze dyscyplinarnej.

¹ Por. szerzej S. Janczewski, Z. Krzemiński, W. Pociąg, W. Żywicki: Ustrój adwokatury — Komentarz, „Wydawnictwo Prawnicze”, wyd 1960 r., s. 11 i nast.

² Por. Z. Warman: O pełny immunitet adwokatury, „Palestra” nr 2/57, s. 18 i nast. Autor ten zwraca uwagę na dwie strony immunitetu adwokackiego przewidziane w § 2 i 3 art. 54 u. o u.a., zajmuje się jednak innym problemem immunitetu adwokackiego niż poruszony w niniejszym artykule, a mianowicie możliwością stosowania wobec adwokata kar porządkowych.

Niniejsze rozważania nie będą poświęcone problematyce immunitetu adwokackiego w ogóle, lecz wyłącznie pewnym problemom pomijanym w dotychczasowych rozważaniach oraz wskazaniem na pewne luki ustawy, które wymagają prawidłowego uregulowania *de lege ferenda*. Zagadnienie to jest godne uwagi nie tylko z punktu widzenia uprawnień adwokata do prowadzenia obrony, ale również, i to głównie, zabezpieczenia interesów oskarżonego, co w ostatnich latach szczególnie jest podkreślane w doktrynie socjalistycznej.³

III. Zaraz na wstępie powstaje pytanie (mające raczej znaczenie teoretyczne), jaki charakter ma immunitet adwokacki: materialny czy formalny?

Orzeczenia Sądu Najwyższego⁴ okresu międzywojennego przyjęły w tej materii zasadę, że w razie nadużycia przez adwokata wolności słowa i pisma nie ma przestępstwa, gdyż czyn ten „pozbawiony jest charakteru przestępstwa karnego” albo „brak jest w nim istoty czynu karygodnego”, albo wreszcie „następuje wyłączenie spod działania ustawy karnej”.

Orzeczenia te stoją więc na stanowisku braku w ogóle przestępstwa. Zagadnienie to uznać należy za sporne, gdyż po pierwsze prawo polskie nie zna — wydaje się — całkowitego osobistego immunitetu materialnego, a po drugie nic nie wskazuje na to, aby adwokat wskutek nadużycia wolności słowa i pisma nie dopuścił się w ogóle przestępstwa zniewagi strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, świadka albo biegłego. Jedynie ze względu na charakter wykonywanego przez niego zawodu podlega on karze nie sądowej, lecz dyscyplinarnej. W tym więc zakresie immunitet adwokacki jest chyba immunitetem formalnym, wyłączającym jedynie karalność czynu, a nie jego przestępczość.⁵

Nie można jednak pominąć tego, że istnieją poglądy przyjmujące, iż uchylenie karalności powoduje jako takie brak przestępczości czynu⁶ albo że immunitet adwokacki uchyla wręcz przestępczość czynu.⁷

³ M. Maneli: Z dyskusji radzieckich o państwie i obywatelu, „Nowe Drogi” nr 3/62, s. 83 i nast.

⁴ Zb. O. 91/33 i 118/37.

⁵ Por. S. Sliwiński: Prawo karne, wyd. 1946 r., s. 523 oraz tegoż autora: Proces karny, wyd. 1959 r. (skrypt), s. 103—104.

⁶ I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki: Prawo karne, „Wydawnictwo Prawnicze”, wyd. 1959 r.

⁷ Por. S. Janczewski, Z. Krzemiński, W. Pociąg, W. Żywicki: jw., s. 126 oraz Z. Warman: jw., s. 19.

Abstrahując w tej chwili od rozstrzygnięcia tego sporu, uznać należy, że droga procesu karnego w tym wypadku w stosunku do adwokata jest zawsze wyłączona.⁸

W razie dopuszczenia się zniewagi przez adwokata mamy do czynienia z czynem przestępnym powstałym na gruncie nadużycia wolności słowa lub pisma, z czynem, który jest ścigany wyłącznie w trybie skargi prywatnej. Za tego rodzaju działanie, będące przestępstwem prywatnoskargowym, adwokat odpowiada tylko w drodze dyscyplinarnej. Stąd wniosek, że wyłączona tu jest droga postępowania sądowego i możliwość orzeczenia kary przez sąd. Mamy tu zatem do czynienia zarówno z immunitetem trwałym, wynikającym z faktu, że dany czyn nigdy już nie będzie mógł być ścigany karnie, jak i z immunitetem formalnym, polegającym na wyłączeniu samej drogi postępowania karnosądowego i przerzuceniu ścigania na drogę postępowania dyscyplinarnego.

IV. Zasięg tego immunitetu ulega jednak szeregowi ograniczeń. Jednym z nich jest ograniczenie przedmiotowe.

Z wyraźnego brzmienia ustawy wynika, że immunitet adwokacki wchodzi w grę jedynie wówczas, gdy nadużycie wolności słowa lub pisma stanowi z n i e w a g ę ściganą z oskarżenia prywatnego. Nie ma ten immunitet zastosowania, gdy nadużycie wolności spowodowało powstanie innego przestępstwa prywatnoskargowego, w żadnym jednak razie wtedy, gdy mamy do czynienia z przestępstwem publicznoskargowym, ściganym przez prokuratora z urzędu. Jest to chyba bezsporne. Wymaga jednak rozważenia sprawa korzystania w omawianym wypadku z art. 65 k.p.k. przez prokuratora. Chodzi mianowicie o sytuację, gdy w stosunku do popełnionego przez adwokata przestępstwa prywatnoskargowego prokurator obejmie oskarżenie w tym trybie.

Z literalnego brzmienia art. 65 k.p.k. można by wnosić, że immunitet adwokacki wchodzi w grę nie wówczas, gdy nadużycie tej wolności rzeczywiście stanowi zniewagę ściganą z oskarżenia prywatnego, lecz wówczas, gdy prokurator objął oskarżenie, dopatrując się w czynie adwokata takich elementów, które ze względu na konkretną ocenę interesu publicznego uzasadniają zastosowanie art. 65 k.p.k.

Z drugiej strony można dopatrywać się przy takiej wykładni ograniczenia praw obrońcy do obrony, a to przez pozostawienie sprawy uchy-

⁸ Odmiennie J. Chorębiowski: O immunitacie adwokata, „Nowe Prawo” nr 6/55, s. 57, który uważa, że immunitet materialny (adwokacki) nie uchyla ani przestępności, ani karalności sądowej czynu; zmienia on jedynie jego stopień społecznego niebezpieczeństwa i przez to staje się karalny w innym trybie. Na temat rodzajów immunitetów w polskim prawie por. A. Kaftal i A. Wernerowa: O immunitacie sędziowskim, PiP nr 11/60.

lenia powyższego immunitetu do uznania prokuratora, mianowicie w zależności od jego oceny, czy interes publiczny wymaga jego ingerencji. Byłoby to tym groźniejsze, że często prokurator występuje w charakterze przeciwnika procesowego, co stanowiłoby dodatkowy argument przeciw tego rodzaju wykładni.

Wydaje się, że w omawianym wypadku decydującą rzeczą jest fakt, iż art. 54 uchyla karalność danego przestępstwa prywatnoskargowego, które przecież pozostaje takim nadal, nawet w wypadku ewentualnego objęcia oskarżenia w trybie art. 65 k.p.k. Cóż więc w tej sytuacji może oznaczać objęcie oskarżenia w tym trybie przez prokuratora? Czy przestępstwo powyższe staje się przez to przestępstwem publicznoskargowym? Wydaje się, że nie. Następuje tu wyłącznie zmiana trybu ścigania karnego, a nie charakteru przestępstwa. Dlatego też uznać należy, że do przestępstw prywatnoskargowych objętych immunitetem adwokackim nie ma zastosowania art. 65 k.p.k.⁹

V. Artykuł 54 ust. 1 i 2 prawa o ustroju adwokatury wprowadza ograniczenia co do zakresu korzystania z immunitetu adwokackiego przez ograniczenie go do sytuacji związanych z wykonywaniem zawodu przez adwokata. Powstaje jednak pytanie, czy adwokat korzysta z immunitetu wyłącznie wówczas, gdy popełni przestępstwo zniewagi w czasie rozprawy sądowej w związku z prowadzoną obroną, czy też powinny być nim objęte również wypadki np. zniewagi świadka poza rozprawą itp. Powstaje też pytanie, czy przez popełnienie zniewagi np. w czasie rozprawy sądowej należy rozumieć tylko toczący się przewód sądowy, czy też np. okres przerwy itp.

Na wstępie trzeba zauważyć, że przepis art. 54 powołanej ustawy nie używa pojęcia „rozprawy”, mówiąc ogólnie o korzystaniu z immunitetu przy wykonywaniu zawodu. Dlatego też wydaje się, że decydującym momentem dla rozważanej wykładni powinno być oparcie się na kryterium związanym z wyjaśnieniem pojęcia wykonywania zawodu. A co należy rozumieć przez to pojęcie?

Trzeba przyjąć, że wchodzi tutaj w grę wszelkie formy działalności adwokackiej, zarówno na rozprawie, jak i poza rozprawą, byleby tylko wynikały one z zawodowych czynności adwokata związanych z prowadzeniem określonej sprawy. Ale zarazem trzeba zastrzec, że powoływanie się na immunitet adwokacki powinno mieć miejsce jedynie w razie istnienia związku przyczynowego pomiędzy danym czynem znieważającym a prowadzoną konkretną sprawą. Z tego względu nie może tu, m.zd., wchodzić w grę jako kryterium miejsce, w którym nastąpiła zniewaga, lecz fakt wykonywania funkcji adwokata. Jasne jest jednak, że

⁹ Odmiennie S. Sliwiński: *iw.*, s. 103—104, lecz w sposób bardzo niezdecydowany.

przy badaniu tego, czy dane działanie było związane z wykonywaniem zawodu, niepoślednie znaczenie będzie mieć miejsce, w którym zostało ono popełnione.

W związku z tym wypada przyjąć, że adwokat będzie korzystać z immunitetu zarówno wtedy, gdy będzie udzielał pomocy prawnej w czasie wystąpienia na rozprawie, jak i np. wtedy, gdy będzie brał udział przy spisaniu aktu notarialnego. Natomiast zniewagi popełnionej w czasie np. przerwy w rozprawie w stosunku do świadka nie będzie chyba można uznać za objętą tym immunitetem. Przyznać trzeba, że trudno tutaj abstrakcyjnie dawać jakieś bardziej ścisłe kryteria, gdyż w praktyce powinna raczej decydować każdorazowo ocena konkretnego wypadku z tego punktu widzenia, czy adwokat w czasie dopuszczenia się zniewagi wykonywał funkcje adwokata, czy też nie, i czy zachodzi ścisły związek przyczynowy pomiędzy tymi działaniami.

VI. Artykuł 54 ust. 2 ustawy o ustroju adwokatury wprowadza również ograniczenia podmiotowe, wymieniając szereg osób, w stosunku do których adwokat w razie dopuszczenia się zniewagi przez nadużycie wolności słowa lub pisma chroniony jest immunitetem. Do tych osób należą przede wszystkim strony procesowe (oskarżyciel, oskarżony), ich pełnomocnicy lub obrońcy oraz świadkowie i biegli.

W katalogu tych osób ustawa nie wymienia sędziów (ławników), protokolanta, ustawowych przedstawicieli i tłumaczy. Pogłębia jeszcze trudność wykładni fakt, że omawiany przepis jest przepisem wyjątkowym, nie może on więc ulegać wykładni rozszerzającej.¹⁰

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że immunitet adwokacki nie będzie miał zastosowania, gdy adwokat, nadużywając wolności słowa lub pisma, dopuścił się zniewagi sądu bądź protokolanta. Natomiast powstaje tu zagadnienie zniewagi prokuratora, będącego w istocie stroną (przedstawicielem ustawowym strony) procesową: czy adwokat jest w takim wypadku chroniony immunitetem, czy też nie?

Jeśli chodzi o sędziów, ławników i protokolantów, to sprawa jest o tyle prosta, że korzystają oni w tym wypadku z innej ochrony karnej (art. 127—133 k.k.), w związku z czym będziemy tu mieli do czynienia z przestępstwem publicznoskargowym. Z tych zatem względów, w świetle obowiązujących przepisów nie można przyznać adwokatowi immunitetu. Natomiast jeśli chodzi o prokuratora, to nie można pominąć faktu, że poddanie adwokata odpowiedzialności karnej, a nie tylko dyscyplinarnej, w związku ze zniewagą osoby prokuratora w czasie wykonywania zawodu, stwarza szereg niebezpieczeństw dla obrony oskar-

¹⁰ Por. S. Janczewski, Z. Krzemiński, W. Pociąg, W. Zywicki: jw., s. 127.

zonego, zwłaszcza gdy adwokat, w ferworze prowadzonej obrony, używa niewłaściwych sformułowań mogących obrazić przeciwnika procesowego — prokuratora. Co więcej, tego rodzaju wystąpienia będą z reguły wynikiem pewnych przejęzyczeń.

Na pewno tego rodzaju zachowanie się adwokata powinno podlegać ostrej kontroli i odpowiedzialności, ale czy aż karnej? Przecież spory są przez adwokatów prowadzone najczęściej nie z osobami objętymi zasięgiem art. 54 powołanej ustawy, lecz właśnie z przeciwną stroną procesową — prokuratorem.

Powstaje do rozważenia zagadnienie tej grupy osób, która nie została objęta zasięgiem omawianego przepisu.

Trudno tu zrozumieć, z jakich względów nastąpiło pominięcie w ustawie tłumaczy i przedstawicieli ustawowych. Z treści art. 54 ust. 2 u. o u. a. wynika, że immunitet adwokacki nie będzie miał zastosowania w wypadku, gdy adwokat, przekraczając granice wolności słowa i pisma, znieważy np. tłumacza biorącego udział w sprawie. Największe zaś wątpliwości nasuwają się w tej kwestii w wypadku zniewagi wspomnianych wyżej ustawowych przedstawicieli. Z instytucją ustawowego przedstawiciela spotykamy się (na gruncie art. 56 k.p.k.) wtedy, gdy pokrzywdzony jest niepełnoletni lub ubezwłasnowolniony. Taki pokrzywdzony nie może ani sam skutecznie podejmować działań procesowych, ani też nie może skutecznie udzielić pełnomocnictwa drugiej osobie do występowania w jego imieniu. Stąd ustawa daje ojcu, matce, opiekunowi lub osobie, pod której stałą pieczęć taki pokrzywdzony pozostaje, legitymację do działań za niego w procesie.¹¹ W tych wypadkach między pełnomocnikiem a ustawowym przedstawicielem w zakresie dokonywania czynności procesowych nie zachodzi żadna różnica materialna. Różnica ta jest czysto formalna. Pełnomocnik czerpie legitymację do działania w procesie z rąk mocodawcy, a ustawowy przedstawiciel wprost z ustawy. Co więcej, przedstawiciel ustawy może najczęściej wchodzić w kolizję z występującym w sprawie adwokatem. Wiemy przecież, że udział przedstawicieli ustawowych dotyczy najczęściej występowania ich zamiast nieletnich stron procesowych w sprawach prywatnoskargowych, prowadzonych zazwyczaj z dużym emocjonalnym zaangażowaniem przez obie strony. Z tych więc względów należałoby chyba przyjąć, że aczkolwiek przepis art. 54 ust. 2 ustawy o ustroju adwokatury jest przepisem wyjątkowym, nie ulegającym wykładni rozszerzającej, to jednak mamy tu do czynienia z wyraźną luką w ustawie, którą należałoby uzupełnić w tym sensie, by przez pojęcie pełnomocnika strony rozumieć również jej przedstawiciela ustawowego.

¹¹ Por. S. Śliwiński: Proces karny, wyd. 1959 r., s. 103—104.

W każdym razie powyższy problem zasługuje na rozważenie go *de lege ferenda*.

VII. Powstaje dalsze pytanie: czy immunitet adwokacki obejmuje swym zasięgiem również aplikantów adwokackich?

Zagadnienie powyższe nie jest zupełnie jasne. Artykuł 54 mówi jedynie o adwokatach, a nie o aplikantach adwokackich. Z drugiej strony za wykładnią rozciągającą powyższy immunitet na aplikantów przemawia art. 83 ustawy o ustroju adwokatury, którego dyspozycja może mieć tutaj odpowiednie zastosowanie, oraz fakt, że aplikant wykonuje z polecenia adwokata te same funkcje co i on, wobec czego ograniczenie go w tych prawach stanowiłoby ograniczenie możliwości prowadzenia obrony oskarżonego.¹²

VIII. Reasumując niniejsze uwagi należy stwierdzić, co następuje:

Immunitet adwokacki jest immunitetem trwałym, formalnym. Nadużycie wolności słowa i pisma, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę, należy uznać wprawdzie za czyn przestępny, ale za jego popełnienie adwokat odpowiada tylko dyscyplinarnie. Droga postępowania sądowego jest tu wyłączona. Postępowania sądowego o taki czyn wszczynać nie wolno, a w razie wszczęcia należy zakończyć je — niezależnie od stadium postępowania — orzeczeniem formalnym ze względu na wyłączenie w tym zakresie pod sądności sądów karnych powszechnych jako dodatniej przesłanki procesu karnego.

¹² Takie też stanowisko zajmuje S. Śliwiński: *iw.*, s. 103—104.